

# DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 20 grudnia 1934 r.

Nr. 290

## TAK ZWANE BOGACTWA NATURALNE a rzeczywistość rozwoju gospodarczego Polski

Istnieją narody, mające tak głębokie przeświadczenie o swej wyższości i o wartości swych poczynań na każdym polu działania społecznego, że przeświadczenie to znajduje samorzutny wyraz w każdym zbiorowym i indywidualnym wystąpieniu. Wiara w siebie, zawarta w tych wystąpieniach, staje się skończonym bodźcem do dalszego wysiłku, stwarza atmosferę psychiczną, sprzyjającą rozwojowi aktywności w każdej dziedzinie życia zbiorowego. Moc sugestywna, która bije z tego rodzaju samochwalstwa jest tak zniewalająca, że nie mogą jej się oprzeć już nie tylko członkowie danej zbiorowości ludzkiej, ale i obserwatorzy i krytycy zzewnątrz. U narodów, wyposażonych w tę dobroczynną „wadę” narodową sprawa propagandy zewnętrznej i wewnętrznej rozwiązuje się sama przez się.

Naczej rzecz się ma w Polsce. Jesteśmy narodem o silnie rozwiniętym samokrytycyzmie, który na skutek szczególnych warunków politycznych, w jakich kształtowała się psychika narodowa w ciągu ostatniego stulecia, przerodził się nieledwie w „kompleks niższości” wobec innych narodów. Jesteśmy pesymistami i sceptykami w ocenie naszej pracy. Nicma w nas wiary w wartości wysiłku polskiego w żadnej dziedzinie życia zbiorowego wogóle, a życia gospodarczego w szczególności.

Zapewne, nie mamy szczególnego powo-

du do entuzjazmu, kiedy porównamy nasze warunki życia z warunkami innych narodów. Mamy nadmiar ludności, brak żyznej ziemi, przeludnienie wsi, niedostatek kapitałów i dochód społeczny niższy (w latach najlepszej konjunktury) aniżeli dochód społeczny w Hiszpanji, Jugosławji lub Rumunji.

Mamy najwyższe cyfry konsumpcji kartofli i żyta tych pokarmów narodów ubogich — natomiast spożycie pszenicy jest u nas czterokrotnie niższe, niż na ubogich Węgrzech; spożycie cukru trzy razy mniejsze, niż w Austrii i pięć razy mniejsze niż w Szwecji. Kawa, herbata, kakao, bawełna, węgiel, prąd elektryczny — wszystkie te kryteria, jakimi zwykliśmy oceniać zamożność ludzką — podkreślają nasze ubóstwo, wysuwając nas na jedno z ostatnich miejsc wśród narodów cywilizowanego świata.

Wszystko to prawda.

Prawdą jest również, że nie jesteśmy bynajmniej tak hojnie wyposażeni w „bogactwa naturalne”, jak to chcieliby nam zasugerować autorzy podręczników o Polsce, że brak nam dostatecznie szerokiej bazy surowcowej, że nie obfitujemy ani w węgiel, ani w naftę, ani w glin, ani w sole potasowe, ani nawet w zwykły brukowiec; że rozporządzamy skąpem tylko ilościami tego najważniejszego surowca, jakim jest ruda żelazna, że nie mamy wcale miedzi, niklu, cyny, które stanowią najpoważniejsze surowce przemysłu elektrotechnicznego i metalowego.

Wszystko to prawda.

A jednak mimo tych nieszczęśliwych warunków naturalnych, mimo nieszczęśliwego rozkładu geograficznego najważniejszych źródeł produkcji (górnictwo i hutnictwo, położone nad samą granicą; nafta zdala od centrów zbytu; najbardziej urodzajne ziemie na kresach itd.) — mimo braku kapitałów inwestycyjnych, mimo trudności, jakie wydzwi-

ga przed nami kryzys — idziemy naprzód w rozwoju gospodarczym i osiągamy postępy we wszystkich dziedzinach wytwórczości.

Oderwijmy się na chwilę od kryzysu i wemżmy kilka danych, ilustrujących postępy w uprzemysłowieniu Polski. W przemyśle elektrotechnicznym wartość produkcji w latach 1924—1929 wzrosła o 300 proc. Wartość produkcji żarówek — o 900 proc. Energji elektrycznej — o 80 proc. Ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle chemicznym wzrosła sześciokrotnie. Przemysł bekonowy podwoił swą wytwórczość w latach 1930 do 1933. Przed wojną nie produkowano na ziemiach polskich parowozów, dziś pracują trzy fabryki o zdolności wytwórczej 420 parowozów; zamiast jednej fabryki obrabiarek mamy dziś 35 fabryk — a wśród nich poważne nastawione na eksport.

Takich przykładów możnaby cytować więcej. Kilkaset procentowe cyfry wzrostu w poważnych gałęziach skomplikowanej produkcji nie przestają być imponujące nawet w zestawieniu z wskaźnikami rozwoju przemysłowego Rosji Sowieckiej. Tylko, że w Rosji cyfry wzrostu produkcji służą za czynnik wytwarzania entuzjazmu, u nas zaś wywołują conajmniej bezmyślnie złośliwe pytanie: „Skoro jest dat dobrze, to dlaczego jest tak źle?”

Weźmy teraz dziedzinę inwestycji publicznych. Wszyscy wiedzą, że Polska nie prowadzi polityki „nakręcania konjunktury”. A jednak w ciągu jednego tylko roku wybudowano zgórą 250 km wspaniałych dróg samochodowych, trzy nowe mosty ogólnej długości zgórą 1800 metrów, przeszło 200 km nowych torów kolejowych — to tylko mała część prac inwestycyjnych, jakie zostały wykonane w roku bieżącym i zapowiedz prac, jakie będą wykonane w latach przyszłych.

Takich dowodów energii gospodarczej można znaleźć więcej. Mimo wszelkich trudności w siedmiomilowych butach kroczymy naprzód w rozwoju gospodarczym i odrabia-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

## Fantazje profesorów niemieckich

Niedawno temu, na jednym z północnych przedmieść Berlina, na zebraniu „Bundheimattreuer Posener”, niejaki prof. Mielke wygłosił odczyt, w którym starał się przedstawić przeszłość historyczną Wielkopolski. Prof. Mielke zaczął swoje wywody od przedstawienia stosunków ludnościowych na terenie Wielkopolski w czasach odległych od nas o 6000 lat. Przed 6000 laty dzisiejsze Poznańskie było słabo osiedlone. W okresie 2500—1000 przed Chrystusem panowała w Poznańskim kultura łużycka, która według opinii prof. Mielkego, była pochodzenia Iliryjskiego w żadnym zaś wypadku słowiańskiego. Później przybyli na teren Poznańskiego Germanie. Wandalowie, Burgundowie i Goci. Obok nich znaleźli się również Słowianie. Z tą chwilą zaczyna się dzieło na terenie Poznańskiego rzecz ciekawa, a równocześnie niemoga się pomieścić w głowie prelegenta: Słowianie bowiem zaczynają się osiedlać i nadawać osiedlom, rzekomym oraz ziemiom nazwy, które utrzymały się do dnia dzisiejszego, podczas gdy po Burgundach i Wandalach nie pozostało nic. Jedyną pamiątką po tych ostatnich jest nazwa Bytom, która wywodzi się, według opinii tego „uczzonego”, prof. Muchau’a, z nazwy ostrogoczej „Kotjobudenmoht”. Przy tej okazji wystąpił prof. Mielke z rewelacją, twierdząc, że również Bolesław Chrobry może być pochodzenia germańskiego, gdyż u stolicy nazywał się on „Bolislav Chrobu” i sprowadził kolonistów z Nadrenji. Poza tem prof. Mielke stwierdził, że szlachta polska z malemi wyjątkami jest pochodzenia germańskiego, ponieważ słowo szlachta znaczy to samo, co niemieckie „Gebliche”.

## STRÓŻ KOLEJOWY I MŁODA KOBIETA padli ofiarą morderców

Owińska. (Tel. wł.) W parku małątku Owińska, należącym do pp. Tresków znaleziono dziś rano ciało kobiety, która prawdopodobnie padła ofiarą morderstwa. Zawiadana policja stwierdziła, że zmarła jest Mariana Dzwiernikówna, bezrobotna. Rodzice tej sa robotnikami rolnymi, obecnie powstają jednak także bez pracy. Na miejsce wyjechało natychmiast z Poznania Komisja sądowo-lekarska i policja. Bliższe szczegóły tajemniczego

wypadku podamy w najbliższych numeracjach naszego pisma.

W ostatniej chwili o drugim również zagadkowym morderstwie donoszą nam z Ostrowa. Dziś rano, około godz. 6.25 znaleziono na nowym dworcu trupa stróża kolejowego, Ignacego Matuszaka. Przewpuszczalnie zamordowali go złodzieje kolejowi. Którym przeszkodził w dokonaniu kradzieży. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowych.



my dawne zaniedbania. I gdyby nie kryzys, poddający swej dezorganizującej mocy całe dziedziny gospodarstwa polskiego i zniewalający nas do wyłączenia wszystkich sił do walki z nim — postęp gospodarczy byłby tak intensywny, że skutki tragicznych zaniedbań przeszłości byłyby napewno już w znacznej mierze przekreślone.

Zapewne, mało mamy powodów do zadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Ale napewno jeszcze mniej mamy powodów do pe-

symizmu. Lwia część naszej energii gospodarczej trawi się do dziś bezpłodnie na przewycięzaniu trudności kryzysowych. Kiedy jednak trudności te będą przewycięzone — a moment taki musi w końcu nastąpić — wówczas te olbrzymie masy energii defensywnej przeobrażają się w żywą siłę ekspansji gospodarczej i wydzwigną kraj nasz w hierarchii ekonomicznej narodów na miejsce, odpowiadające znaczeniu i roli, jaką odgrywamy w życiu politycznym świata.

## ROZPORZADZENIE O ZALICZENIU GOSPODARSTW WIEJSKICH DO GRUP A I B

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw R. P. ukaże się rozporządzenie ministrów: Skarbu oraz Rolnictwa i R. P. o zaliczeniu gospodarstw wiejskich do grup A i B w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych. Jak wiadomo przepis art. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. r. b. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych nadał normy na podstawie których gospodarstwa wiejskie są zaliczone do 3 grup: A, B, i C. Jednocześnie, na zasadzie wymienionych przepisów ministrowie: Skarbu oraz Rolnictwa otrzymali upoważnienie do wydania rozporządzeń, które mogą przewidywać zaliczenie w poszczególnych okręgach gospodarczych gospodarstwa wiejskie o obszarze do 100 ha do grupy A, o obszarze do 1000 ha zaś — do grupy B. Wspomnieć trzeba że niezależnie od omówionego uprawnienia istnieje inne uprawnienie, które ministrowie mogą wykorzystywać w celu podwyższenia granic obszaru dla poszczególnych kategorii gospodarstw bądź dla poszczególnych okręgów gospodarczych bądź w poszczególnych przypadkach gospodarczo uzasadnionych — o 30 proc. obszarów, które są ustalone jako normy ogólne.

Rozporządzenie, które ma się niebawem ukazać dotyczy uregulowania zaliczenia gospodarstw wiejskich do grup A i B jest więc oparte na pierwszym z wyżej wymienionych uprawnień, zawartych w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października r. b.

Treść rozporządzenia ministrów: Skarbu oraz Rolnictwa i R. P. jest następująca:

„W województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim; w powiatach: lubo-

melskim, kowelskim, sarnieńskim, kostopolskim i w części powiatu łuckiego, położonej na północ od linii kolejowej Kowel-Równe woj. wołyńskiego — do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 100 ha, do grupy B zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 1000 ha.

W województwach: pomorskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem; w powiatach: włodzimierskim, horochowskim, dubieńskim, rówieńskim, zdolhunowskim i krzemienieckim oraz w części powiatu łuckiego położonej na południe od linii kolejowej Kowel-Równe woj. wołyńskiego; w powiatach: lubaczewskim, rawskim, sokalskim, iaworowskim, żółkiewskim, przemyskim, mościskim, gródeckim, lwowskim, dohromińskim, samborskim, rudeckim, bóbreckim, sanockim, leskim, turczańskim i drohobyczkim woj. lwowskiego; w powiatach: włoszczowskim, koneckim i opoczńskim woj. kieleckiego; w powiecie przasnyskim woj. warszawskiego; w powiatach: ostroleckim, szczuczynskim, augustowskim, suwalskim, białostockim, sokólskim, grodzieńskim, bielskim i wołkowyskim woj. białostockiego; w powiatach: biłgorajskim, białym i włodawskim woj. lubelskiego — do grupy A zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 75 ha, do grupy B — zalicza się gospodarstwa wiejskie o obszarze do 750 ha.

Rozporządzenia wydawane na podstawie art. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 841) mogą przewidywać podwyższenie granic obszaru gospodarstw wiejskich, zaliczanych do grup A i B w okręgach, nieobjętych rozporządzeniem niniejszym“.

## RASOWY SKŁAD LUDNOŚCI POLSKI

W okresie żywego zainteresowania problemami rasy warto zapoznać się z artykułem wybitnego antropologa polskiego prof. Czechanowskiego, umieszczonym w „Prager Presse“, a mawiającym temat, uwidoczony w nagłówku.

Oto streszczenie uwag polskiego uczonego:

Zainteresowanie antropologią w Polsce trwa już od dłuższego czasu. Dzięki temu też Polska najgruntowniej zbadana jest pod względem antropologicznym. Od pierwszej połowy ośmnaściolecia systematycznie badane są problemy antropologiczne, dzięki czemu Polska ma obecnie ścisły obraz swej antropologicznej struktury. Wśród badaczy wymienić trzeba nazwiska takie jak Komarnicki, Chudziński, Majer, Mydlarski.

Charakterystycznym rysem polskiego narodu jest przewaga nordyckiego i lappoidalnego (alfpińskiego) pierwiastka, które wspólnie przejawiają się w trzech czwartych ludności polskiej. Na pozostałe dwie rasy śródziemnomorska i armeńska przypada więc zaledwie jedna czwarta. O ile chodzi o lokalizację, to na południu, a raczej na południowym zachodzie, przeważa pierwiastek lappoidalny. Schematyczną jednoznaczność obrazu komplikuje znaczna przymieszka śródziemnomorskiego elementu na północnym zachodzie i północnym wschodzie oraz armeńskiego również na południowym wschodzie. Niemal bez znaczenia jest domieszka paleoazjatyckiego typu antropologicznego na wschodzie.

Na podstawie tych krótko wyrażonych rzeczywistości, należy Polskę zaliczyć do środkowo-europejskiego okręgu rasowego, pomimo, że jej wschodnie części wykazują ślady starych wschodnio-europejskich wpływów.

Na podstawie tych krótko wyrażonych rzeczywistości, należy Polskę zaliczyć do środkowo-europejskiego okręgu rasowego, pomimo, że jej wschodnie części wykazują ślady starych wschodnio-europejskich wpływów.

Kwalitatywne określenie poszczególnych typów rasowych krzyżującej się ludności było umożliwiające wskutek mendelowskiej dziedziczności typu antropologicznego. Najważniejszym jest stwierdzenie, że nie tylko poszczególne znaki, ale całe kompleksy znaków dla antropologicznych typów charakterystycznych są dziedziczne według prawa, ustalonego przez wielkiego czeskiego botanika Jerzego Mendela. Temu poznaniu antropologia zawdzięcza możliwość prostego i wymownego określenia ras. Dalszą konsekwencją jest stwierdzenie, że rozbieżne są wyniki badań poszczególnych uczonych i że według wspomnianego prawa wyniki te można uzgodnić.

Okazało się dalej, że ludność środkowo-europejska składa się z czterech ras i sześciu mieszanym form, które reprezentują dziesięć kom-

ponentów. Tak wytworzono bazę dla systematyki ludzkiego pokolenia, która umożliwia wykład czy interpretację poszczególnych poglądów naukowych. Stwierdzono bowiem, że stałe mówi się o jednych i tych samych składnikach, tylko, że inaczej się je nazywa. Najważniejszym jest jednak dowód, że zaokrąglenie czaszki, które przejawiało się w Europie środkowej w późnym średniowieczu nie zostało spowodowane żadną katastrofalną zmianą składu ludności, a tylko tajemniczą zmianą w dominacyjnych zjawiskach. Stwierdzenie to obaliło teorię, że rasa nordycka wymiera. Nordycki element w Polsce najścisłszy jest na wsł. gdy tymczasem inne pierwiastki wnikają do miast i okręgów przemysłowych. To samo zjawisko zaobserwować można i w Niemczech.

Wielkie znaczenie ma stwierdzenie rasowych różnic pomiędzy przedhistorycznymi Germanami i Słowianami. Stwierdzono, że to nie udział rasy nordyckiej jest podstawą różnic pomiędzy temi dwoma szczepami etnicznymi. Wcześniej Słowianie nie są mniej nordyccy od Germanów północnych. Istota różnicy polega na tem, że u Germanów obok nordyckich składników spotykamy głównie pierwiastki śródziemnomorskie, podczas gdy u Słowian najważniejsza jest przymieszka ras lappoidalnej (alfpińskiej).

Można również dowiedzieć, że antropologiczny skład starych zachodnich Germanów dochowywał się dotychczas u Anglosasów, podczas gdy dalsi Niemcy zbliżeni są do Słowian. Zachodni Germanie różnili się od Germanów północnych przewagą pierwiastków śródziemnomorskich, podczas gdy północni Germanie tak samo są nordyccy jak Słowianie. Germanie wschodni i północni napewno mieli ten sam skład rasowy, ale różnieli się składem uległ zmianie, bowiem północni Germanie nawiązywali stosunki ze Słowianami i stepowymi narodami, żyjącymi na północ od Morza Czarnego.

## Tylko 0,15% obywateli zarabia ponad 1000 zł miesięcznie

Bardzo interesujące cyfry o zarobkach w Polsce przynoszą zestawienia podatkowe. Jak wynika z listy osób, płacących podatki dochodowy. Warszawa liczy najwięcej całej Polsce osób, których dochód roczny wynosi ponad 12 tys. zł. rocznie. Jak się okazuje, 13,4 proc. liczby wszystkich płatników samodzielnych w Warszawie zarabia właśnie ponad tę sumę.

W całej Polsce natomiast, osób zarabiających ponad 12.000 zł rocznie jest zaledwie 5,7 proc. wszystkich płatników, czyli dwa razy mniej, niż w Warszawie. Podobny stosunek jest również wśród płatników podatku dochodowego niesamodzielnych, to jest tych, którym ten podatek jest potrącony z uposażeń i potrącany do kas skarbowych przez przedsiębiorstwa, w których są zatrudnieni.

W stosunku do ogółu ludności Warszawy osoby zarabiające ponad 12.000 zł rocznie stanowią 1%, a w całym kraju 0,15%.

Cyfry te świadczą o tem, że zaledwie jedna setna część mieszkańców Warszawy zarabia ponad 1000 zł miesięcznie, wszyscy inni zarabiają znacznie mniej.

## Konferencje amb. Raczyńskiego

London. (PAT.) Ambasador R. P. Raczyński odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Roberta Vansittarta a następnie m. n. Edena. Rozmowy dotyczyły aktualnych zagadnień interesujących oboje rządy.

## BONY PROSI O DYMISJĘ

Par. 2. (PAT.) Inspektor Bony, wypuszczony przed kilku dniami prowizorycznie na wolność, złożył obecnie podanie o dymisję ze stanowiska inspektora Surete Nationale.



# PRZEKŁĘTE WYSPY, KTÓRE MOGŁYBY BYĆ RAJEM

## Tajemniczy dramat wśród nudystów na archipelagu Galapagos

Londyn w grudniu.

Tajemnicze i niewyjaśnione dotychczas zdarzenia jakich widownią były wyspy Galapagos, zwróciły uwagę na ten rajski archipelag należący do republiki Ekwadoru. Jak wiadomo, pewien statek rybacki odkrył niedawno na plaży jednej z tych wysp, wyspy Marchena, *zwłoki dwojga ludzi, mężczyzny i kobiety*, których identyczności dotychczas dokładnie nie ustalono, jak również nie jest wiadomym przebieg samego dramatu. Istnieją tylko przypuszczenia, że te dwa trupy są to rozbitkowie *kolonji nudystów*, która w ostatnich latach osiedliła się na tych wyspach a pomiędzy nimi rej wodziła shisteryzowana baronowa Wagner, która od jakiegoś czasu, zrezygnawszy z panowania nad urojonem swem cesarstwem, przepadła gdzieś bez śladu.

### Tragiczne i krwawe dzieje

Archipelag Galapagos składa się z wysp różnego rodzaju. Jedne, dzikie, skaliste i jałowe, nie przypominają w niczem ziemskiego raj, ale są inne, jak naprz. *wyspa Karola*, na której osiedliła się baronowa Wagner ze swoimi towarzyszami, gdzie roślinność jest wyjątkowo bujna. Ziemia poprzerynana strumieniami, rodzi obficie wszelkiego rodzaju owoce południowe, a lasy i gaje wolne są od zwierząt drapieżnych.

Na tych kilku wyspach można istotnie prowadzić *idylliczną egzystencję Adama i Ewy w raju*. A jednak nie są one rajem. Jakieś przekleństwo ciąży na tych ziemiach. Mają one za sobą *wyjątkowo krwawą i tragiczną historję*. Już pierwsi podróżnicy nazwali je „wyspami zaczarowanymi“, chcąc przez to powiedzieć, że jakieś czary tu się rozgrywają, zły urok na nie został rzucony, zły duch tutaj panuje.

W dawnych czasach, jak się zdaje, wyspy Galapagos były bezлюдne. W każdym razie, kiedy po raz pierwszy znany w historii zwiedził je król Inkasów, *Inca Tupac Yupangi*, nie zastał tutaj żywego ducha. Z zerknięcia się z temi dzikimi, wulkanicznymi wyspami wyniósł wrażenie takiej grozy, że nazwał je *Nina Chumbi i Hahua Chumbi*, co oznacza *wyspy ognia i wyspy nadprzyrodzone*. Nie starał się ich skolonizować, jak również nie uczynił tego jego następca *król Atahualpa*, którego konkwistador hiszpański Pizarro poddał okropnym torturom i skazał na śmierć pomimo olbrzymich ilości złota, jakie ten wydał jako okup.

Pierwszym białym, który stopami swymi dotknął zaczarowanych wysp, był trzeci biskup Panamy, *Gray Thomas de Berlanga*. Odbywał podróż morską, do Peru, ale ze względu na słabe wiatry żegluga ciągnęła się nadspodziewanie długo. Zaczęło mu brakować wody i był zmuszony wylądować na pierwszym napotkanym lądzie. Była to jedna z wysp Galapagos.

O tej przegrodzie biskup pozostawił wspomnienie apokaliptyczne. Żeglarze znaleźli się w obliczu dzikiego, pustynnego, okropnego krajobrazu. Mieli przed sobą *gołe skały, pozbarwione rozszelkiej roślinności*. nigdzie ani kropli słodkiej wody. Na brzegach wylegiwały się tysiącami ogromne jaszczury i niemniej potwornie wielkie żółwie.

Przerażeni tą koszmarną fauną i apokaliptycznym wyglądem wyspy, nieszczęśliwi Hiszpanie po bezskutecznym poszukiwaniu wody, odbili co prędzej od tych niegościnnych brzegów, umierając z pragnienia. Ale nie wszyscy mieli na to siły. Część z nich pozostała już tam na wieki. Trzeba było spłacić zaczarowanym wyspom haracz śmierci.

### Korsarze i skazańcy

Później wyspy Galapagos, przynajmniej te, które nadawały się na zamieszkanie, służyły za miejsce schronienia i odpoczynku *korsarzom Pacyfiku*. Leżały dostatecznie na uboczu i dostęp do nich był na tyle utrudniony, by zapewnić dogodną kryjówkę. Spełniały tę samą rolę, co *wyspy Żółwie* lub słynna *wyspa Kokosowa*.

Korsarze przywieźli tu ze sobą swoje zwierzęta domowe, kozy, świnie, krowy, konie, które potem zdziczały. Zasadzili również różne drzewa, które się rozmnożyły i powiększyły florę archipelagu. Wszędzie jednak ich śladem *lala się obficie krew*. Chciwość złota jest najstraszniejszą księżką niezgody. Krwawe kłótnie i zamieszki wybuchły tu ciągle pomiędzy nimi. Nikt nie potrafi powiedzieć, *ilu piratów zginęło z ręki swych towarzyszy na wyspach Galapagos*.

Osobny krwawy rozdział z dziejów zaczarowanych wysp stanowi pobyt na nich *skazańców Ekwadoru*. Gdy w r. 1831 ta republika południowo-amerykańska zdobyła niepodległość, generał Villamil postanowił *skolonizować archipelag Galapagos skazańcami*. Eksperyment wydał fatalne rezultaty. Pozostawieni samym sobie, *zbrodniarze mordowali się wzajemnie*. Przez pewien czas wyspy te były widownią nieustannej masakry.

Wydaje się, jakby *archipelag Galapagos* przyciągał *wszystkich przestępców i zbrodniarzy Pacyfiku*. Tutaj przyjeżdżają oni, by załatwić porachunki między sobą i popełniać swoje mordy. Deportowany na wyspę Karola groźny pirat, *niejaki Briones*, zawiądnął jednego razu amerykańskim statkiem wielorybniczym i zaczął szaleć, *siając mord i spustoszenie*. Sceny *niesamowitych, krwawych orgij* rozgrywały się na tym przez Boga i ludzi wyklętym lądzie. Swego czasu słynny *Darwin*, który zwiedzał wyspy archipelagu na statku „Beagle“, znalazł w piasku jednej z plaż zmiażdżoną czaszkę kapitana, zaduszonego przez załogę.

### Tysiące jaszczurów i żółwi

O tych wyspach, na których ciąży jakieś przekleństwo, rybacy i podróżnicy pozostawiają *opisy pełne grozy*. Na niektórych z nich *tysiące potwornych jaszczurów* wy-

leguje się w słońcu. Na brzegach spotyka się *nieprzejrzone stada żółwi*. Jest ich tyle, że rybacy zabijają ich bez liku, by wydobyc z nich tłuszcz, pozostawiając na miejscu skorupy, które tysiącami walają się w piasku plaż.

Nietrudno sobie wyobrazić, jakie życie może prowadzić nieszczęśliwiec, którego los wygnał na taką skalistą, jałową i bezwodną wyspę pomiędzy tę apokaliptyczną faunę. Taką egzystencję pędzić musiał niejaki *Camillo Casanova*, deportowany przez rząd ekwadorski na jedną z najbardziej pustynnych wysp. Wulkaniczny grunt był suchy i nieurodzajny. Nigdzie ani śladu wody. Był zaspokoić pragnienie, nieszczęśliwiec nie miał innego wyjścia, jak *dusić niezliczone jaszczurki*, które go otaczały, i wysysać ich krew.

Gdy po wielu latach zabrał go stamtąd pewien okręt, był już *napół zdziczały*. Aby nie zatracić rachuby czasu, sporządził sobie kalendarz, jak Robinson Crusoe. Znaczył tygodnie na jednym drzewie, a miesiące na innym.

### Kolonja nudystów

Takie niesamowite dzieje mają za sobą wyspy, na których w ostatnich latach osiedliła się *kolonja białych „dzikich“ nudystów*. Pierwszym, za którego przykładem poszli potem inni, był *dr. Karol Ritter*, dentysta z Neukoeln, jednego z robotniczych przedmieść Berlina. Już podczas wykonywania praktyki lekarskiej w stolicy Niemiec skandalizował Berlińczyków swoim zachowaniem się i ubiorem.

Spotykało go się na ulicach w krótkich spodeńkach, z gołymi kolanami, łydkami i stopami, na których zamiast butów nosił sandały, bez kołnierza i kapelusza. Zapuścił naturalnie brodę i pozwolił rósć włosom, osiagając *olbrzymią i potwornie zmierzwiłą czuprynę*. Klientów swoich przyjmował boso, ale tego rodzaju dziwactwa odstraszały naturalnie ludzi od chęci korzystania z jego usług.

I jednego dnia pozbawiony klienteli dentysta-dziwak postanowił opuścić Europę, sprzedał co, miał, i wyjechał na archipelag Galapagos, gdzie się osiedlił na wyspie *Karola* w towarzystwie niejakej *Hildy Loerwin*, która nawrócił na swoje nudystyczne (Ciąg dalszy na str. 4-tej).

## ZNÓW ROZSTRZELANO 28 OSÓB

### TEROR SROŻY SIĘ W SOWIETACH

Moskwa. (PAT) Tass donosi z Kijowa, że kolegium wojskowego sądu najwyższego URSU rozpatrywało sprawę 37 terrorystów, oskarżonych o przygotowanie zamachu przeciw urzędnikom sowieckim. Sąd ustalił, że oskarżeni przybyli z zagranicy, dla dokonania aktów terrorystycznych na terenie Ukrainy sowieckiej. W czasie aresztowania stwierdzono, iż większość oskarżonych posiadała rewolwery i granaty ręczne. Sąd skazał 28 oskarżonych na śmierć i konfiskatę mienia. Wyrok śmierci został już wykonany. Sprawę pozostałych oskarżonych skierowano wobec stwierdzenia nowych okoliczności do śledztwa dodatkowego.

### Zinowjewowcy mordercami Kirowa?

Moskwa (Pat.) Uchwały plenarnych obrad moskiewskich organizacji partyjnych stwierdzają, że *zamach leningradzki jest dziełem b. grupy opozycyjnej Zinowjewa*, której członkiem i narzędziem był zabójca *Nikolaj Rezolucje podkreślają stosowanie terroru i zapowiadają wyplenienie „podłego, antyrewolucyjnego pomyślnego Zinowjewowców“*. W piśmie do Stalina ko-

muniści moskiewscy zapewniają go o swojej wierności i obietnicą bezustanną walkę z wrogami partii.

„Prawda“ nazywa zinowjewowców najzacieklejszymi wrogami klasy robotniczej, zapowiadając najsurowsze represje.

Opozycja zinowjewowska powstała w r. 1925 i była zlikwidowana przez Kirowa. Była ona odłamem lewego odchylenia. Należy zaznaczyć, że pomimo oficjalnego stwierdzenia lewicowego źródła zamachu, w motywach wszystkich wyroków śmierci, zapadłych w związku z zamordowaniem Kirowa, *określono oskarżonych, jako białogwardystów, przybyłych częściowo z zagranicy*, przyczem prasa inspirowała *współdziałanie w zamachu czynnikom zagranicznym*. Wobec przebywającego w Moskwie Zinowjewa nie zastosowano żadnych represji.

Berlin. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Na plenarnym posiedzeniu leningradzkiej organizacji partyjnej postanowiono wykluczyć z komitetów partyjnych okręgowego i miejskiego kierownika wydziału leningradzkiego ludowego komisariatu związkowego spr. wewn. Miedwiedia oraz jego zastępcę Pomina. Jak wiadomo Miedwied i Pomin wraz z innymi funkcjonariuszami leningradzkiego O. G. P. U. zostali aresztowani zaraz po zabójstwie Kirowa i przewiezieni do Moskwy. Oskarżeni oni są o niedostateczne zastosowanie środków bezpieczeństwa.



„idealy”. Pewien dziennikarz niemiecki, który go tam później odwiedził, opowiadał swego czasu że Ritter zbudował sobie tam koło plaży dom z mocną palisadą, rodzaj blockhausu, w którym żył z kurami, kaczkami, psami i innymi zwierzętami domowymi.

U wejścia do swojej domeny umieścił tabliczkę z napisem, wzywającym rzadkich przybyszów, aby obecność swoją zapowiadali krzykiem. Chodziło o to, by mógł się ubrać jako tako, albowiem *sam nie nosił najmniejszego skramka materji, podobnie jak i jego towarzyszka*. Gdy go ów dziennikarz przyszedł odwiedzić, przyjął go w kostjumie kąpielowym.

Jest rzeczą stwierdzoną, że *Ritte, żył w wielkiej niezgodzie z baronową Wagnerową i jej towarzyszami, Lorenzem i Philippsonem*, gdy ci osiedlili się również na wyspie Karola. W tej kolonii nudystów, ludzi, którzy uciekli jakoby od zgiełku świata, nie było harmonji. Wprost przeciwnie, kłótnie i tarcia panowały takie, że jeden dla drugiego był wilkiem. Charakterystyczne jest, że o ile samotność zupełna zapewnia spokój, *nie ma nic gorszego, niż względna samotność*. Im bardziej ograniczone jest skupienie ludzi tej samej rasy, tem gwałtowniejsze są kłótnie i niesnaski, jakie pomiędzy nimi wybuchają.

Być może w tem szukać trzeba przyczyn dramatu, którego epilogiem były *dwa trupy* na plaży wysepki Marchena i tajemnicze zniknięcie baronowej Wagner. Ale jest jeszcze ów fatalizm, który ciąży nad tym archipelagiem i który sprawia, że tutaj nie obejdzie się bez rozlewu krwi.

Zapowiedziana wyprawa uczonych i milionera amerykańskiego Hancocka wyjaśniła częściowo krwawą zagadkę wysp Galapagos, bo — jak doniosły ostatnie depesze — zarówno Ritter jak i Lorenzo nie żyją, a baronowa Wagner wraz z Philippsonem, który stoczył o nią zwycięską walkę z Lorenzem, zginęli pono z pragnienia, opuścili niebacznie wyspę Karola. A. R.

## Tajemnica wysp Galapagos powoli się wyświeśla

Stopniowo ujawniają się nowe szczegóły, które rzucają snop światła na zagadkową tragedję wysp Galapagos, której epilogiem były dwa trupy na plaży jednej z tych wysp, członków kolonii nudystycznej baronowej Wagner, Lorenza i Nuggeruda.

Kapitan Borihen, który na swoim statku rybackim przybył do brzegów wyspy Marchena, odkrył tam próczniejące już zwłoki i pierwszy o nich rozniósł wieść, wrócił obecnie do San Diego w Kalifornji i wydał władzom plik listów, jakie znalazł przy trupie Lorenza. Jeden z tych listów, pisany przez norweskiego marynarza Arthura, który był przyjacielem Lorenza, gdy ten znajdował się na wyspie Karola, rzuca trochę światła na okoliczności dramatu.

Znajduje się w tym liście niezbyt budujący portret baronowej Wagner, kobiety o nieposkromionej zmysłowości i drapieżnej dzikości. Arthur opisuje, jak „cesarzowa Galapagos” wybrała sobie Lorenza na „księcia - małżonka”, a potem, gdy się jej znudził, darzyła swoimi łaskami Roberta Philippsona.

Między tymi dwoma ludźmi wybuchła śmiertelna nienawiść, która jeszcze podsycała z przyjemnością ich wspólna władczyni. Uwięzieni w Edenie baronowej, Lorenz i Philippson bili się wielokrotnie ze wszystkich sił. Były to pojedynki na kamienie i drągi, podobne do tych jakie niegdyś staczać musieli ludzie przedhistoryczni o kobietę.

Arthur dodaje, że baronowa asystowała tym bóikom, odczuwając w tem jakąś diabelską rozkosz. Wystrojona na tamtejszą modę, czekała na rezultat, aby swoimi łaskami obdarować zwycięzcę. Jeśli wierzyć marynarzowi norweskiemu, odznaczała się ona nieprzeciętną urodą i tem się tłumaczy, że starano się tak bardzo o jej względy.

Słabszy od Philippsona, Lorenz był stale bity i w końcu zrozumiał że niema już dla niego nadziei zdobycia „cesarzowej”. Postanowił opuścić wyspy w towarzystwie Nuggeruda, który był jego przyjacielem. Gdy zaś baronowa i Philippson dowiedzieli się, jaki ich los spotkał, zdecydowali się również uciec z wysp Galapagos. Udali się w niewiadomym kierunku w poszukiwaniu zapewne nowych przygód w innym „ziemskim raju”. (i. n.)

## Awanse niższych urzędników po Nowym Roku

W początku roku przyszłego przeprowadzone będzie ponownie awansowanie urzędników, przywrócone — jak wiadomo — równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy o uposażeniach w lutym r. b. Po raz pierwszy po zaszeregowaniu urzędników według nowych norm uposażenia awansowanie wprowadzono w lipcu r. b.

Przy awansach styczniowych uwzględnieni być mają przede wszystkim urzędnicy niższych kategorii płac.

## Kierunki eksportu polskiego

Zmiana kierunków eksportu polskiego w bieżącym roku trwa nadal, o czem świadczą zestawienia statystyczne za 10 miesięcy b. roku.

W okresie wspomnianych 10 miesięcy b. r. Europa odebrała 87,4 proc. całkowitego wywozu polskiego, podczas gdy w analogicznym okresie ub. r. — 92,3 proc. Natomiast kraje poza-europejskie zwiększyły swój udział w wywozie polskim z 7,7 proc. do 12,6 proc. w b. r. Charakterystycznym jest, że dane statystyczne za październik br. wykazują udział państw poza-europejskich w wywozie polskim w wysokości aż 19,6 proc.

Wśród państw europejskich zwiększyły swój udział w odbiorze towarów polskich w b. r. następujące kraje: Belgja, Irlandja, Jugosławja, Portugalia i Włochy, zaś wśród krajów poza europejskich: Argentyna, Brazylja, Chile, Chiny, Egipt, Indje Brytyjskie, Kolumbia, Meksyk i kraje Ameryki Centralnej, Palestyna, Stany Zjednoczone A.P. i Unja Południowo-Afrykańska.

## Co nas dzieli?

Praga. (PAT) Czeskie Towarzystwo Rolnicze organizuje cykl odczytów p. t. „Polska a my”. Odczyt inauguracyjny wygłosił prof. dr. Jerzy Horak, który wskazał na cztery główne różnice między Polakami a Czechami, mianowicie odmienną strukturę społeczną, różnice religijne, różnice w poglądach na zagadnienia rosyjskie i słowiańskie, oraz wyniki współżycia Polaków i Czechów w ramach Austro - Węgier. Odczyt zakończył mówca stwierdzeniem, że bez względu na takie czy inne kierunki polityczne należy utrzymywać i rozszerzać stosunki kulturalne z Polską.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabrał głos m. in. były premier poseł Udrzał, który podzielił w zupełności stanowisko prelegenta.

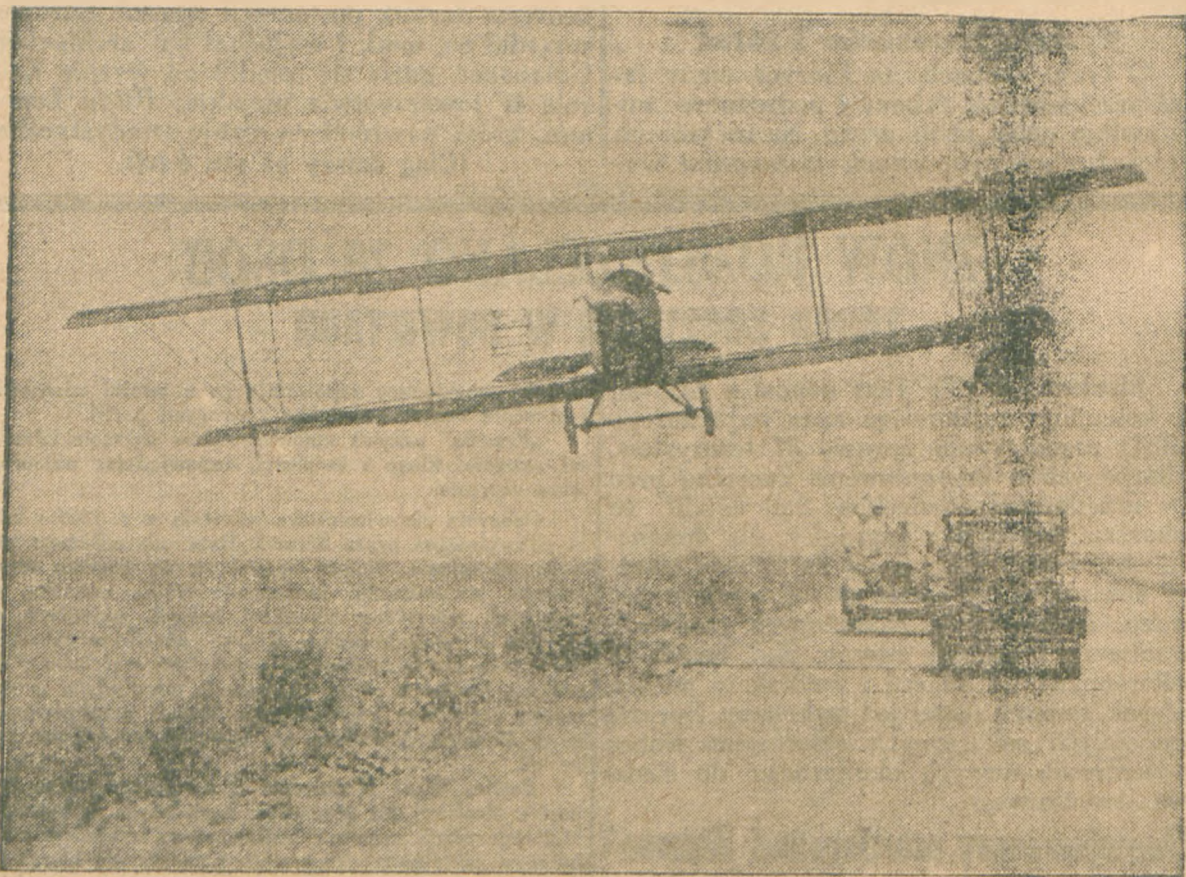
## Masowa egzekucja misjonarzy w Chinach

Szanghaj. (PAT) Donoszą z Pekinu, że kilku misjonarzy amerykańskich zostało publicznie ściętych przez komunistów chińskich, ciała ich zaś porzucono bez pochowania. Komuniści miejscowi oświadczyli, że egzekucja ta stanowi pierwszy krok ku kampanii, zmierzającej do wytopienia wszystkich cudzoziemców.

## DALSZE WYSIEDLANIE WĘGRÓW Z JUGOSŁAWJI

Budapeszt (PAT). W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego przybyła do Szegedu nowa partja obywateli węgierskich, wysiedlonych z Jugosławji, złożona z kilkudziesięciu osób. Liczba bezpośrednio przybyłych do Szegedu wzrosła zatem do 1981 osób. Ofiarność społeczeństwa węgierskiego na rzecz wysiedlonych przybrała poważne rozmiary. Do dzisiaj wpłacono dobrowolnie datków na rece ministra spraw wewnętrznych na sumę 250 000 pengo.

## SKOK Z SAMOCHODU NA SAMOLOT



Podczas montowania sceny dla sensacyjnego filmu amerykańskiego, jeden z aktorów, ryzykując życie, dokonuje niezwykle śmiałego przeskoku z samochodu na samolot. Za pierwszym samochodem posuwa się drugi, z którego operatorzy filmowi dokonują zdjęcia.



**„POLSKIE RADJO“ CHCIAŁO WYPŁACIĆ DYWIDENDĘ****od zysków, których nie było**

Warszawa, 18. 12. Do wydziału handlowego sądu okręgowego wpłynęła sensacyjna skarga skarbu państwa przeciwko Polskemu Radju. Chodzi o unieważnienie uchwały walnego zebrania akcjonariuszów Polskiego Radja, odbytego pod koniec września br. Formalnie wystąpił ze skargą do sądu p. Roman Starzyński, dyrektor gabinetu ministra poczt i tel., reprezentując portfel akcji skarbu państwa.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu P. R. przyjęto bilans oraz rachunek strat i zysków, wykazujący zysk w sumie 282.990 zł, przy czym uchwalono wypłacić tę sumę jako dywidendę. Uchwałę tę powzięto wbrew głosowi reprezentanta portfela skarbu państwa.

W skardze złożonej do sądu reprezentant skarbu państwa wskazuje, że uchwały powzięte na zgromadzeniu akcjonariuszów Polskiego Radja są sprzeczne z prawem. Postanowiono bowiem wypłacić dywidendę z zysku, którego wcale nie było. Już poprzednio w związku z uchwałą rady nadzorczej, wielu członków rady, a między nimi i wiceprezes rady p. Roman Starzyński, złożyli wnioski separatum przeciwko przyjęciu przez większość rady bilansu i rachunku zysków. W sprzeciwie swoim członkowie rady stwierdzili, że przyjęty bilans nie odpowiada rzeczywistości i że wykazano zysk większy o 217.000 zł. Na rachunek zysków zaliczono bowiem kwoty absolutnie nieślagalne i gdyby wykonano uchwały walnego zebrania, S. A. Polskie Radio zostałaby narażona na poważne straty.

W związku z tem odbyło się posiedzenie sądu handlowego pod przewodnictwem prezesa wydziału handlowego p. Lautera, na którym sąd zdecydował zabezpieczyć roszczenia skarbu państwa przez zakazanie dokonywania Radju Polskemu wypłat, a w szczególności wypłat dywidendy.

Wskutek tego dyr. Starzyński wniósł obecnie drugie podanie o unieważnienie uchwały i wydanie rygoru natychmiastowej wykonalności.

Niezależnie od tego wstąpiła również ze skargą prokuratura generalna, stojąca na straży interesów skarbu państwa. W niedługim czasie ma odhyc się merytoryczna prawa w przedmiocie unieważnienia uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszów Polskiego Radja.

Większość akcji Polskiego Radja znajduje się w rękach osób prywatnych spośród których największy portfel ma rodzina Sułowskich, a mianowicie inż. Tadeusz Sułowski, Stefan Sułowski, Zofia Sułowska, a dalej Leopold Skulski i Janina Skulska, Zofia Chamcowa, Maria Fudakowska, Ziemunt Chamiec-Tow. „Siła i Światło“ Kazimierz Fudakowski, Leon Krzemieński, Aleksander Mazaraki, Gabriela Wodzińska, Paweł Mackiewicz i in.

Skarb państwa ma portfel akcji upoważniających do 5000 głosów prywatni zaś akcjonariusze mają łącznie portfel obejmujący na 5.678 głosów. Większością tych 678 głosów przeprowadzono na walnym zebraniu znane uchwały.

cza znaleziono zwłoki właściciela mieszkania, leżące na podłodze obok biurka. Zmarły Gryncewicz trzymał w jednej ręce biurkową lampę elektryczną — w drugiej mały sztylecik. Jak wynika z dotychczasowych badań, Gryncewicz został porażony prądem elektrycznym. Prawdopodobnie chciał naprawiać uszkodzoną lampę. W czasie tego nastąpiło t. zw. krótkie spięcie, które śmiertelnie poraziło nieszczęśliwego.

**Dramat miłosny**

Z Bielska donoszą:

Onegdaj wieczorem na polach koło toru kolejowego w pobliżu stacji Komorowice dokonano zabójstwa na 16-letniej służącej Annie Darusz jej narzeczony Franciszek Wróbel. Po dokonaniu zabójstwa Wróbel rzucił się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie.

**Historja skarbu w skrytce.**

Pewien lekarz warszawski, w skrytce, wmurowanej w ścianę, przechowywał monety złote, dolarowe i funty szterlingi na sumę kilkudziesięciu tysięcy. Kradzieży dokonała służąca Chruścielówna do której przychodził w odwiedziny Walenty Sobczak. Podczas nieobecności lekarza obejrzał on dokładnie gabinet, opukał wszystkie ściany i wynalazł skrytkę, do której sprządził złodziejów fachowców, Jana Włodarczyka i Stanisława Dyewskiego.

Kradzież popełniono w niestychanej, nomyślowy sposób, bowiem po opróżnieniu woreczków ze złotymi monetami, wsypano do nich drobny błon. Lekarz przez długi czas nie wiedział o kradzieży bowiem, otwierając skrytkę, zastał wszystkie woreczki, jak sądził, w porządku i nie otwierał ich.

Dopiero, gdy Sobczak zaczął szantażować służącą Woźniakównę o jakieś pieniądze w związku z kradzieżą, tknięty przecuciem lekarz rozwiązał woreczki z monetami i osłupiał z przerażenia.

Złoty monet nie odzyskano. Chruścielówna otrzymała przy podziale 3000 dolarów i kupiła sobie za to mieszkanie. Niewielką kwotę, ponad 1000 zł., znaleziono również w mieszkaniu Sobczaków, którzy pieniądze zamurowali w ścianie.

Główny sprawca kradzieży, zwabiony na miejsce przestępstwa przez Sobczaka, Stanisław Dyewski, zawodowy włamywacz, ukrywa się przed policją.

**Z DNIA****Łagodna zima sprzyja budownictwu.**

Większe przedsięwzięcia budowlane w Warszawie, które z dniem 15 bm. przerwać miały roboty, cofnęły zapowiadane wypowiedzenia z powodu łagodnej zimy. Roboty budowlane w stolicy kontynuowane będą do końca zimy. Sprzyjające warunki atmosferyczne wykorzystane będą również dla robót drogowych.

**Pomnik ku czci Jana Wejhera**

Wejherowo przystępuje do budowy pomnika założyciela miasta i Kalwarji Kaszubskiej, słynnej na całe Pomorze. Jakóba Wejhera. Ma być założone zostało w roku 1634 przez rycerza Jakóba Wejhera, który był starostą kiszporskim człuchowskim, bytowskim, puckim, a wreszcie wojewoda ma'borskim. Wejher towarzyszył w licznych wyprawach wojennych królowi Władysławowi IV. Pomnik ma stanąć na rynku, noszącym nazwę Placu Wejhera.

Rada Miejska uzależniła budowę pomnika w tem miejscu od możliwości przesadzenia na inne miejsce rosnących tam z górą 300 lat cisów Cisy, jak wiadomo, należą w Europie do rzadkości, a okazy w Wejherowie stanowią jedyny zabytek przyrodniczy na wybrzeżu polskim.

**Stypendja akademickie.**

P. minister oświaty przyznał Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie z Państwowego Funduszu Stypendjalnego sumę 139.800 zł, z czego kwotę 10.800 przeznaczył na pożyczki stypendjalne do dyspozycji dziekanów. Stypendja pełne po 120 zł. miesięcznie otrzymało 5 słuchaczy, stypendja pięćdziesięcioprocentowe po 60 złotych miesięcznie otrzymało 196 słuchaczy oraz długoterminowe pożyczki po 300 zł. każda 18 słuchaczy. Ogółem więc uwzględniono podania 219 słuchaczy, co stanowi 51 proc. liczby ubiegających się o stypendja i 5,6 proc. ogólnej liczby słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego, nie licząc osób, którym dziekani udzieli pożyczek z oddanej do ich dyspozycji części funduszu stypendjalnego.

W porównaniu z r. ub., w którym uwzględniono podać 167, w r. b. uwzględniono więcej o

52, dzięki przyznaniu większej ilości stypendjów z funduszu do dyspozycji p. ministra.

Powyższe cyfry są najlepszym wyrazem troski władz o zapewnienie studiującej młodzieży jaknajlepszych warunków pracy, tembardziej, że słuchacze szkół wyższych poza Funduszem stypendjalnym korzystają z innych form pomocy jak np. zasiłki doraźne, pomoc mieszkaniowa, żywnościowa, zdrowotna itp. udzielanych z Funduszu Opłat Studenckich.

**Rewindykacja zbiorów polskich z Rosji.**

Jak się dowiadujemy, rewindykacja zbiorów polskich z ZSRR zostanie ostatecznie zakończoną w początkach 1935 roku. W ciągu m. stycznia nadejść ma do Warszawy ostatni transport książek zwróconych przez Sowiety, Polsce. Transport ten składać się będzie z 20.000 tomów książek rosyjskich, i w językach obcych, które Sowiety przekazały Polsce, jako rekompensatę zaginionych zbiorów.

**Pochowano żywą kobietę**

Z Warszawy donoszą: We wsi Zaborze parafji Grójec umarła na gruźlicę 25-letnia Elżbieta Komandorówna.

Czwartego dnia po zgonie odbył się pogrzeb w spóźnionym terminie, spowodowany trudnościami finansowymi ojca zmarłej, który nie mógł się wstarać o pieniądze na pogrzeb. W czasie grzebania zwłok już po odejściu księdza z cementarza, kiedy grabarze zasypywali trumnę ziemią, z mogiły obecni usłyszeli jęki. Początkowo zaobawiano niesłychany popłoch, wszyscy uciekli z przerażenia a grabarz udał się na niebanie do księdza z zawiadomieniem o wypadku że z trumny słychać jęki. Wówczas przybył pospiesznie ksiądz spowrotem na cementarz, wydobył trumnę i wówczas przekonano się, że nieszczęśliwa Komandorówna pochowano w letargu.

**Ostrożnie z instalacjami elektrycznymi**

Z Wilna donoszą: W domu, należącym do Państw. Monopoli Tytoniowego, w mieszkaniu urzędnika fabryki tytoniowej Jerzego Gryncewicz-

**RADJO**

Czwartek, 20 grudnia 1934

Warszawa — 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.50, 7.05, 7.25 Muzyka poranna (płyty); 6.25 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.37 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.05 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polsk.; 12.10 „Boże Narodzenie w kraju kawy“ Opow. dla dzieci (z płytami); 12.30 X-ty Poranek szkolny; 13.00 Dz. pol.; 13.05 Z rynku pracy; 13.15 D c poranku; 13.30 Wiadom. o eksp. polskim; 13.35 Przegląd giełdowy; 13.45 Mzyka lekka; 13.55 Lekcja jęz. franc.; 16.50 Tetatr wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa cz. II-ga pt. „Platon. Obrona Sokratesa“; 17.50 Skrzynka poczt.; 18.00 Pogad. olnicza; 18.15 II-ga audycja z cyklu „Wariacje Goldberga“ J. S. Bacha (płyty z objaśnieniami); 18.45 „Co czytać?“ (nowości beletrystyczne); 19.00 Koncert mandolinistów ze Lwowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Co było modne przed pięćmi laty“ (płyty); 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dz. wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 Transm. z Inst. Kult. Włoskiej w Warszawie. Koncert muzyki polskiej; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Lekcja tańca; 22.35 Muzyka tan.; 22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. poprowadzi p. T. Ordon; 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej; 23.00—23.50 D. c. muzyki tan.

Poznań — 6.45 Tr. z Warszawy; 7.40 Program na db. bież.; 7.50 Koncert reklamowy; 7.55 Życie kult. art. i społ. Poznania; 11.57—13.45 Tr. z Warszawy; 13.30 Tr. z Warszawy; 13.35 Przegląd giełd. wiadom. gospod. roln. i stan wody w Warszawie; 13.45—17.50 Tr. z Warszawy; 17.50 Z nad krawędzi: Gawęda Brata Cezarego nt. „Wigilja“; 18.00 Skrzynka olnicza; 18.15—19.30 Tr. z Warszawy i Lwowa; 19.30 Piosenki w wyk. artystów z „Casino de Paris“ (płyty); 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Tr. z Warszawy; 19.56 Wiadom. sport. Poznania; 20.00—22.00 Tr. z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15—22.45 Tr. z Warszawy; 22.45 Odczyt pt. „Boże Narodzenie w starym Poznaniu“; 23.00—23.30 Tr. z Warszawy



## Giędy Targowica

Poznań, dnia 18 bm Spędzono wołów 69, buhajl 215; krów 900; świń 1860; cieląt 1010; owie 49 —  
Przebieg targu spokojny.

### I. BYDŁO:

#### A) Woły:

1. Pełnomięsiste wytuczone, nieopar	54—58
2. Mięsiste, tuczone, młodsze do 3 lat	46—50
3. Mięsiste, tuczone starsze	36—40
4. Miernie odżywione	28—30

#### B) Eubaje:

1. Wytuczone pełnomięsiste	48—52
2. Tuczony mięsiste	38—42
3. Nietuczony, dobrze odzyw., starsze	21—3
4. Miernie odżywione	24—26

#### C) Krowy:

1. Wytuczone pełnomięsiste	54—58
2. Tuczony mięsiste	38—46
3. Nietuczony, dobrze odżywione	22—26
4. Miernie odżywione	20—22

#### D) Krowice:

1. Wytuczone pełnomięsiste	54—58
2. Tuczony mięsiste	46—50
3. Nietuczony, dobrze odżywione	36—40
4. Miernie odżywione	28—39

#### E) Młodzież:

1. Dobrze odżywione	28—30
2. Miernie odżywione	26—28

#### F) Cielęta:

1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone	54—60
2. Tuczony cielęta	46—52
3. Dobrze odżywione	40—44
4. Miernie odżywione	34—36

### II. OWCE

1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy	—
2. Tuczony starsze skopy i macioraki	—
3. Dobrze odżywiane	—

### III. ŚWINIE (tuczniaki):

1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	56—58
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. wagi	52—54
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	48—50
4. Mięsiste świeże ponad 80 kg.	44—46
5. Maciory i późne kastraty	42—50

Przebieg targu b. spokojny.

## Cedula Giędy Zbożowej w Poznaniu

Żyto 30 t. p. P.	15,70		
15 t. p. P.	15,60		
30 t. p. P.	15,50		
15 t. p. P.	15,30	15,25	15,50
usposobienie spokojne			
Pszonica	16,25	16,75	
Usposobienie spokojne			
Jęczmień browarowy	20,25	20,75	
Usposobienie spokojne			
Jęczmień 710—725 g/l	19,—	19,50	
Jęczmień 680—690 g/l	17,50	18,—	
usposobienie spokojne			
Owie 15	15,00	15,25	
usposobienie spokojne			
Mąka żytnia I gat. 0—55% wł. w.	22,50	23,50	
I gat. 0—65% wł. w.	21,50	22,50	
II gat. 55—70% wł. w.	16,—	17,—	
pośrednia ponad 70% wł. w.	14,—	15,—	
razowa 0—95% wł. w.	18,—	19,—	
Mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w.	28,25	30,75	
gat. IB 0—45% wł. w.	27,75	28,25	
gat. IC 0—55% wł. w.	26,75	27,25	
gat. ID 0—60% wł. w.	25,75	26,25	
gat. IE 0—65% wł. w.	24,75	25,25	
gat. IIA 20—55% wł. w.	23,75	24,25	
gat. IIB 20—65% wł. w.	23,25	23,75	
gat. IID 45—65% wł. w.	20,25	20,75	
gat. IIF 55—65% wł. w.	17,25	17,75	
gat. IIIA 65—70% wł. w.	16,25	16,75	
gat. IIIB 70—75% wł. w.	13,25	13,75	
Otreby pszenne grube przem. standart.	10,85	11,35	
Otreby pszenne średnie przem. stand.	10,10	10,60	
Otreby żytnie przem. stand.	10,50	11,—	
Otreby pszenne gr. przem. stand.	11,—	11,50	
Otreby pszenne śr. przem. stand.	10,25	10,75	
Otreby jęczmienne	10,50	12,—	
Rzepak zimowy	41,—	42,—	
Siemie lniane	43,—	45,—	
Gorzycza	46,—	48,—	
Wyka latowa	23,—	25,—	
Groch Viktoria	39,—	42,—	

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznań, dnia 18 grudnia 1934 r.

Uwagi: Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 3342 t., pszenicy 360 t., jęczmienia 697,5 t., owsa 201 t., mąki żytniej 30 t., mąki pszennej 13,5 t., otrąb żytnich 100 t., otrąb pszennych 17,5 t., grochu Viktoria 33 t., peluszek 12 t., wyki 10 t., gorzycy 7,5 t., siemianek fabrycznych 90 t.

# Tajemnica grobowca

(78)

## Powieść sensacyjna

— Niech pan pyta, będę odpowiadał.  
— Jak się pan nazywa?  
— Iwan hrabia Smołow.  
— Narodowość?  
— Podłany rosyjski.  
— Gdzie się pan urodził?  
— W Petersburgu.  
— Ile pan masz lat?  
— Dwadzieścia pięć.  
— Rodzice pańscy żyją jeszcze?  
Na to pytanie młodzieniec zlekka zarżał.  
— Oczy stały mu się wilgotnymi.  
Potrzebował nowego wysiłku woli, ażeby powstrzymać łzy, gotowe z oczu połynąć.  
— Rodzice moi już nie żyją — szepnęła głucho.  
— Gdzie pan zwykle mieszka?  
— W Petersburgu.  
— Dawno pan w Paryżu?  
— Dziewięć dni.  
— Gdzie pan stanął?  
— W Hotelu Wielkim.  
— Prosto z Rosji pan przyjeżdża?  
— Nie, ... do ... nu, gdzie dwa tygodnie byłem, a ... przyjechałem z Antwerpji. Przedtem podróżowałem kilka tygodni po Szwajcarii i Włoszech.  
— Paszport pan ma?  
— Mam.  
— Dlaczego nie znaleziono go ani przy panu, ani w pańskich kufrach?  
— ... go do ambasady rosyjskiej.  
— W jakim celu pan podróżuje.  
— Dla przyjemności.  
— Bogaty pan jest?  
— Tak.  
— ... wet bardzo bogaty.  
— O tyle, że stać mnie na wszelkie potrzeby i karmić.  
— Skąd pan ma ten majątek?  
— W spadku po rodzicach.  
— Ma ... hrabięgo?  
— Mam.  
— To pan należy do starej szlachty rosyjskiej.  
— Mój ród sięga kilku stuleci.  
— Przyjaciół ma pan w Paryżu?  
— To zależy, co pan rozumie pod tym wyrazem. Jeżeli pan mówi o tych, w których towarzystwie byłem w chwili, kiedy mnie aresztowano, odpowiem panu: Nie. To nie przyjaciele, lecz po prostu niedawni znajomi, z wyjątkiem jednego.  
— Kogo?  
— Wicehrabię Guya d'Arfeuilla, prawdziwego szlachcica, z którym trzy czy cztery razy spotkałem się przypadkiem za granicą. Szanuję go bardzo i przekonany jestem, że i on również to samo dla mnie czuje.  
— Czy wicehrabia d'Arfeuille jest Paryżaninem?  
— Tak.  
— Powiada pan, że zapoznał się pan z nim za granicą, to pan dawniej nigdy nie był w Paryżu?  
— Byłem, z rodzicami, ale to tak już dawno, że nie pamiętam. Było to przed dwudziestu laty, miałem wtedy dopiero trzy lata.  
— Wracam do swego pierwszego pytania. Co pan porabiał po południu i wieczorem 20 bieżącego miesiąca?  
Hrabia Iwan przez kilka chwil przypomniał sobie w pamięci, odrzekł:  
— O ile pamiętam, poszedłem o jedenastej zjeść śniadanie z wicehrabią d'Arfeuille, na które mnie zaprosił. Rozstawszy się

z nim, przechadzałem się po Paryżu, jadłem obiad w restauracji na bulwarach, potem byłem w Teatrze Różnaitości.

— Czy sam pan byłeś, rozstawszy się z wicehrabią d'Arfeuille?

— Sam.

— Do wieczora?

— Do wieczora.

— Co za cel miała pańska samotna przechadzka?

— Zadnego celu nie miała. Spacerowałem, paliłem papircosy i przypatrywałem się wystawom sklepowym.

— Tak pan przepędziłeś cały ten czas?

— Zdaje się.

— Kłamiesz pan! — rzekł sucho sędzia śledczy.

— Łaskawy panie! — zawołał Rosjanin, na obelgę tę zapomniawszy o roli oskarżonego.

— Kłamiesz pan — powtórzył Paweł de Gibray. — W tym czasie jeden postępek jest ważny, ale go starasz się ukryć.

— Nie — wyszeptał hrabia Iwan, znowu spokojny — pominąłem może jaką drobność, a jeżeli pominąłem to dla tego, że nie pamiętam.

Paweł de Gibray, wruszył ramionami.

— Czy pan spodziewasz się mnie oszukać? — zapytał. — Byłeś pan na cmentarzu Père Lachaise? Ośmielił się pan jeszcze przeżyć?

Iwan Smołow drgnął silnie i utkwiał w sędziego śledczego spojrzenie, pełne niepokoju.

Ten mówił dalej:

— Zaprzecza pan temu?

— Nie, nie mam żadnego powodu ukrywać mych postępów. Rzeczywiście byłem na cmentarzu Père Lachaise.

— A po co?

— Cmentarz ten uważany jest za jedno z najciekawszych miejsc w Paryżu. Ja cudzoziemcem tu jestem, zatem chciałbym zobaczyć wszystko i udałem się tam przez ciekawość.

— Oszukujesz mnie pan. Ja panu powiem po coś tam jeździł. Kupiwszy wianek nieśmiertelników na ulicy Roquette, poszedł pan prosto do grobowca, do którego też wszedłeś. Nieprawdaż?

— Prawda.

— W grobowcu tym wyznaczyłeś pan schadzki pewnej kobiecie?

— Temu zaprzeczam — rzekł hrabia żywo.

— Nieszczęśliwa przyszła — mówił dalej sędzia śledczy — a pan ją zabiłeś.

Iwan słuchał Gibraya z przerażeniem.

Kiedy go oskarżył o morderstwo kobiety, wstrząsnął się całym ciałem. Ku niemu, jakby biorąc je za świadka, podniósł ręce w kajdanach, a z ust wyrł mu się okrzyk.

— Booże wszechmogący — wyszeptał. — Co ja słyszę? Czy zrozumiałem? Pan mnie oskarża o zabójstwo w grobowcu Kurawiewów?

Błyskawica radości zaświeciła w oczach sędziego śledczego. Zdaniem jego, oskarżony, sam siebie zdradził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



K. M. S.

## KRONIKA MIEJSCOWA

grudzień

19

środa

Kalendarz rzym.-kat.

Środa Dariusza  
Czwartek Teofila

Kalendarz grecko-kat.

Środa Mikołaja  
Czwartek AmbrożegoSłońce wschód 7,41  
zachód 15,26Księżyc wschód 14,14  
zachód 7,05

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2 (tel. 246.) — Apteka pod „Aniołem” Rynek (tel. 7.)

Kino Apollo: „Fantomas”

Kino Corso: „Bezprawie Zachodu”

Ruch ludności. Urodzenia: córke; pracownik kolejowy Wojciech Kelner. — Zgony: Franciszek Felich z Świecy. 13 lat.

## Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych

Druga klasa Szkoły Handlowej Tow. Kupców urządza tradycyjnym zwyczajem dnia 20 bm. o godzinie 16-tej w sali K. P. W. (przy dworcu) „Gwiazdke” dla biednych dzieci. Po odegraniu „Jasełek” nastąpi obdarowanie 30 dzieci, przydzielonych przez Miejski Wydział Opieki Społecznej.

## Kurs narciarski

Sekcja Narciarska przy kolejow. Przysp Wojsk. Ogniska i Ostrów podaje definitywnie warunki udziału w kursach narciarskich.

Zorganizowane będą dwa kursy, pierwszy w terminie od 2 do 8 stycznia 1935 r. w Wiśle dla początkujących i zaawansowanych — drugi od 2 do 8 lutego 1935 również w Wiśle dla początkujących

Koszt utrzymania wraz z noclegiem wynoszący będzie 350 zł dziennie. Oprócz tego Sekcja Narciarska pobierać będzie od prac kolejowych i rodzin niezrzeszonych w klubie sport. K. P. W. 0,50 zł. a od niepracowników kolej. niezrzeszonych w klubie po 1 zł jako opłatę za cały kurs.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu K. P. W. przy dworcu, dołączając do zgłoszenia załączkę w wysokości 7 zł i to na pierwszy kurs do 20 bm. — na drugi natomiast najpóźniej do 20 stycznia.

Znózki kolejowe dla członków Rodziny kolejowej którzy nie mają praw do biletów osobowych, a należą do kół Przyjaciół K. P. W. w klubie sportowego — 80%, dla niepracowników niezrzeszonych w klubie sportowym K. P. W. — rozkazy wyjazdu.

Za Sekcję Narciarską Ogn. K. P. W. Ostrów I. Falkowski.

## Kurs śpiewu w Ostrowie

Dowiedujemy się, że w czasie od 7 do 12 stycznia 1935 r. odbędzie się w Ostrowie w szkole powsz. im Estkowskiego sześciotygodniowy kurs śpiewu dla nauczycieli szkół powszechnych.

Organizatorem kursu jest p. in. pektor szkolny Kocot z Ostreszowa w porozumieniu się z rektorem O. S. Poznańskiego.

W wspomnianym powyżej kursie bierze udział ok. 120 nauczycieli(ek) szkół powsz. obwod. ostreszowskiego oraz Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

STUDENTERJA

## Trup kolejarza na torach kolejowych

(Dalsze szczegóły do wiadomości ze str. 1).

Na torach kolejowych znajdujących się za mostem odolanowskim w okolicy parku 3-go Maja znaleziono zwłoki stróża kolejowego, który w nocy pełnił służbę. W zwłokach rozpoznano Ignacego Matuszaka, liczącego lat 38, zamieszkałego w Ostrowie, przy ul. Ulańskiej. Oględzin zwłok dokonał p. dr. Chmiel, który stwierdził, że śp. Matuszak zmarł na udar serca.

## Napad na rowerzystę

Na jadącego rowerem wieczorem mistrza kominarskiego Teofila Dziubałę nieznaną sprawcą napadł na niego, zrzucił z roweru, zabierając rower, na którym zbiegł. Wypadek miał miejsce na szosie Daniszyn Raszków. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

## POMOC GWIAZDKOWA DLA BEZROBOTNYCH

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Powiatowy Komitet Funduszu Pracy obdaruje bezrobotnych miasta Ostrowa artykułami żywnościowymi.

Wydawanie odbędzie się w Strzelnicy Miejskiej w piątek, dnia 21 grudnia 1934 r. według następującej kolejności:

lit. A—D od godz. 8—9, lit. E—H od godz. 9—10, lit. I—K od godz. 10—11, lit. L—N od godz. 11—12, lit. P—R od godz. 12—13, lit. S—T od godz. 14—15, lit. U—Z od godz. 15—16.

Przewodniczący  
Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy  
(—) Dr. Ekkert  
Starosta Powiatowy.

## TAJEMNICZY SABOTAŻ NA LINJI JAROCIN — OSTRÓW

W dniu wczorajszym na linii kolejowej między Pleszewem a Ostrowem koło stacji Bronów zdarzył się ciekawy wypadek podłożenia szyny kolejowej pod mający nadziechać pociąg osobowy z Poznania.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakopali jednym końcem kilkumetrową szynę w ten sposób, iż drugi koniec znajdował się na wysokości kół parowozu. Na szczęście zapórę zauważyła

służba kolejowa i jeszcze zdążyła pociąg zatrzymać, który został puszczoney drugim torem do Ostrowa

Gdyby pociąg nie został zatrzymany, niewątpliwie uległby wykołowaniu. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z Ostrowa, które prowadzą energiczne dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców.

## Z powiatu i okolic

## ODOLANÓW.

**Zebrań organizacyjne.** W środę, dnia 19 bm. o godzinie 6-tej popoł. w świetlicy Związku Strzeleckiego odbędzie się zebranie organizacyjne „Orląt” Związku Strzeleckiego. Młodzież w wieku od 14-tu do lat 16-tu prosi się o liczne przybycie (ka.)

**Związek Strzelecki.** W dniu 16 bm. w godzinach popołudniowych odbyły się w terenie ćwiczenia koncentracyjne Związku Strzeleckiego oddział Odolanów, w skład którego wchodzi o-koliczne wioski, między innymi i Glińca i Tarchały. Na powyższych ćwiczeniach był obecny por. Hofmański z Ostrowa. (ka.)

**Przedstawienie.** W niedzielę, 16 bm. dzieci szkolne z P. C. K. odegrały na sali p. Kempskiego o godz. 20-tej dwie sztuczki teatralne p. t.: „O Jagusi i jagódkach” i „O Królewiczu złotolincym”. W nadprogramie wykonano wesołe monolog. Zysk z powyższego przedstawienia przeznaczono na gwiazdke dla biednych dzieci szkolnych, jednakże publiczność nie dopisała. Dla dzieci powyższe sztuczki odegrano w piątek, 14 bm. o godz. 4-tej popoł. na tej samej sali. (ka.)

**Kółko Muzyczne.** Kółko Muzyczne w Odolanowie ze współudziałem członków orkiestr wojskowych pod dykcją p. Tadeusza Kraski wystawia w drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. dnia 26 bm. o godz. 19-tej na sali p. Kempskiego arcywesołą operetkę p. t.: „Kryzys Doktora Głodomorka”. Reprezentacyjny zespół amatorski miasta Odolanowa pod reżyserią Artura Brassego w nadprogramie: „Występ Dziarskiego Kozaka”. Po przedstawieniu wielka zabawa kryzysowa o programie bardzo wesołym. Ponadto: przygrywać będzie doborowy zespół taneczny, bufet obfity i sala dobrze ogrzana. To też myślimy, że cały Odolanów zobaczymy. (ka.)

**Poświęcenie krzyża.** W dniu 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża pamiątkowego w wiosce Granowiec, ufundowanego przez tamtejsze K. S. M. M. a który stanął przed tamtejszą szkołą. W powyższej uroczystości, między innymi brał udział pan starosta dr. Ekkert, zaś w sali

## OPERETKA

Przedświąteczne wyprawy  
złodziejskie

Zapobiegliwa gospodyni p. Anna Drygasowa zgromadziła przed świątami pokaźną ilość jajek, bo aż czternaście kóp, indyka dobrze tuczonego i wiele innych smakotytek, aby na święta coś było. Tymczasem złodziej dowiedziawszy się o zapasach świątecznych zapomocą podrobionego klucza dostał się do spiżarni i ją ogolocił. Podobna przygoda zdarzyła się również p. Rybackiej Ludwice, której złodziej skradł tucznika wagi 125 kg.

p. Śniataty odbyła się akademja i wspólne przyjęcie. (ka.)

**Opodatkowanie na rzecz bezrobotnych.** Miejscowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym, który zbiera składki na pomoc bezrobotnym, na posiedzeniu swem uchwalił się opodatkować, na przeciąg pięciu miesięcy na rzecz bezrobotnych miasta Odolanowa. Komitet wykonawczy powyższego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym tworzą pp.: Jan Klak — burmistrz, Bolesław Bloch — restaurator, Leon Bochyński — mistrz krawiecki, Józef Namysł — mistrz rzeźniczy, Kazimierz Namysł — drogerzysta, Michał Tasarek kupiec. (ka.)

## Z Poznania

## Tragiczna śmierć pod tramwajem

Na ulicy Marszałka Focha miał miejsce tragiczny wypadek przejechania przechodnia przez tramwaj.

Przez lezdnie chciała przejść niej. Kazimiera Molińska, licząca lat 22, mieszkająca przy ul. Mokrej 2 Widział ją wprowadzić nadjeżdżający tramwaj, ale sadiła, że zdąży jeszcze przebiec przed nim. Szybkość tramwaju była jednak duża i Molińska została przez niego naiechana. Po natychmiastowym zatrzymaniu tramwaju wydobyto z pod niego nieprzytomną ofarę wypadku, która doznała złamania kręgosłupa, i ciężkich wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń. Odwieziono ją do szpitala miejskiego. Znajduje się już w agonji.

26. XII. 1934 R.



## NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA W BRUKSELI



W Brukseli odbyła się w tych dniach demonstracja, jakiej chyba nie było dotąd na świecie. Ojcowie licznych rodzin wystąpili z żądaniem większego prawa do pracy od kawalerów i bezdzietnych. Dla poparcia demonstracji bezrobotni ojcowie obnosili po ulicach stoły, na których zastawiono 2 obiady: jeden dla licznej rodziny, której jedyny żywiciel jest bez pracy drugi dla małżeństwa bezdzietnego. Dla rodziny pierwszej musi wystarczyć parę suchych kartofli i trochę warzywa, dla drugiej wyszukane potrawy z winem

## 5 TYS. OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWO - ROLNICZĄ

Września. Z okazji Tygodnia Propagandy Przemysłu Polskiego zawiązał się na miasto i powiat komitet z p. starostą Kowalewskim na czele, który na pierwszym swem zebraniu uchwalił urządzić wystawę, jako najskuteczniejszy środek propagandy polskiej wytwórczości. W tym celu ukonstytuował się komitet wykonawczy, na przewodniczącego którego powołano p. aptekarza Koniecznego.

Komitet ten zabrał się natychmiast do pracy, wynajął największą salę w mieście z wszystkimi bocznymi pokojami, szopami i ogrodem, rozesłał 300 deklaracji w sprawie udziału we wystawie reklamują ją szeroko.

Wystawa z udziałem 100 wystawców odbyła się w dniach od 8—10 bm. Była niezwykle bogata w piękne eksponaty z przemysłu, rolnictwa, kupiectwa i rzemiosła. Podczas otwarcia jej prezes komitetu wykon. p. aptekarz Konieczny wskazał na główny cel wystawy: wzbudzenie zamiłowania i zainteresowania dla polskich wyrobów. Następnie prezes Izby Handl. Przemysł., p. Samulski z Poznania podziękował w serdecznych słowach komitetowi i wystawcom za ich ofiarną pracę, poczem p. starosta Kowalewski dokonał

przebiegu wstęgi na znak otwarcia wystawy. Jak wielkie wzbudzała ona zainteresowanie i uznanie — dowodzi fakt, że w pierwszym dniu było zwiedzających dwa tysiące, a w dwóch następnych trzy tysiące. Pięć tysięcy zwiedzających — to rekordowa wprost liczba na Wrześnię.

Z wystawą połączono pokaz drobiu, gołębi i królików. Wybrane jury z pań i panów oceniało eksponaty, a dyplomy zaofiarowały Izba Rolnicza, Izba Przem.-Handl., Izba Rzemieślnicza i Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Podczas zamknięcia wystawy przemówił prezes komitetu p. aptekarz Konieczny, o znaczeniu popierania polskiej wytwórczości. Referendarz Bogucki w zastępstwie p. starosty zamknął wystawę, dziękując komitetowi i wystawcom za ich pracę. W dalszym ciągu przemawiał w imieniu wystawców, wł. fabryki z Poznania p. Jabłoński i p. Synoradzki — z ramienia Izby Rzemieślniczej. Miasto i powiat Września wystawiły sobie tę piękną wystawę chlubne świadectwo sumiennej i pożytecznej pracy dla propagandy na rzecz polskiego przemysłu, rolnictwa, handlu i rzemiosła.

## KRUPP USTĄPIŁ

Berlin. (PAT. Znany przemysłowiec nadreński Krupp v. Bohlen und Halbach, piastujący dotychczas urząd prezidenta organizacji stanowej niemieckiego przemysłu, ustąpił ze swego stanowiska, składając równocześnie kierownictwo grupy gospodarcza rękodzielniczego, wchodzącej do organizacji ogólnie - stanowej. Prośba o dymisję została przyjęta. Kierownictwo grupy przemysłowej w ramach organizacji przemysłowej, którego przyjęcia Krupp odmówił, powierzono dotychczasowemu kierownikowi Izby gosp. arzeżj Rzeszy i przewodniczącemu Izby przemysłowo - handlowej w Hannoverze, Ewaldowi Heckerowi.

## ODPOWIEDŹ WŁOSKA NA SKARGĘ ABISYNJI

Genewa. (PAT) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał notę rządu włoskiego, stanowiącą odpowiedź na notę Abisynji. Oba te dokumenty będą doręczone wszystkim członkom Ligi.

## WÓZIKI I ALKOWE

najtańszej  
w Wytwórni

Wózków Dziecięcych i Lalk.

ul. Raszkowska 26

w podwórzu naprz. ul. St. Targowej  
Przyjmuje się: obciążanie i garniowanie budek  
oraz wszelkie reperacje.

DO 784



## FOREBKI DAMSKIE

Parasole. Teki manicury  
portmonetki laski walizy  
kasyety Wiktor Czysz.  
Poznań ul. Szkolna 11  
naprzeciw szpitala Wła-  
sna pracownia



**Reklama  
dźwignią  
handlu**

## OGŁOSZENIA DROBNE

## PRZEDAŻ

## NA GWIAZDKĘ

tanio lalki, gry towarzyskie i różne zabawki. — J. Hartliński M. Piłsudskiego 2 DO 764

## WIELKA

wyprzedaż kapeluszy zimowych po 1.50 i 2.00 zł J. Marchwicka ul. Kalska 13 front i pietro.

## OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 29 I. ptr skład wełny i jedwabiu. Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobne pajace bardzo tanio Firma „Ninon“.

## POWÓZKA

mała praktyczna tanio do sprzedania Wiadomość Dz. Ostr. 804

## RÓŻNE

## OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 20 I. ptr skład wełny i jedwabiu Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobne pajace bardzo tanio. Firma „Ninon“ DO 795

## POSZUKUJĘ

się dwa do trzech tysięcy złotych pożyczki za łobrem oprocentowaniem lub też mogę dać od 1 stycznia mieszkanie 2 pokoje z kuchnią znajdujące się zaraz przy rynku, nadalące się na biura albo na rzemiosło Łaskawe zgłosz proszę skierować do Redakcji Dzień. Ostr. nr. 100.

## POKOJE

## I POKÓJ

nieumeblowany zaraz do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia do Redakcji pod S R. 12 DO 796

## WOLNE POSADY

## POTRZEBNA

służąca która umie dobrze prac i prasować — Zgłoszenia „Eldorado“ w Starogardzie 3

## POKOJOWA

umiejąca ładnie prac i młodsza służąca potrzebne Adres w Redakcji DO 790

„Dziennik Ostrzewski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, tak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolitej na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejscu oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—15-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego o tym czasie dolicza się koszt telefonu — Niezamówionych receptów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” 50 Akwina w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.